

Ewangelia Jana

Rozdział 4

Rozmowa Jezusa z Samarytanką

1. A gdy Pan się dowiedział, że faryzeusze usłyszeli, iż Jezus zyskuje więcej uczniów i więcej chrzci niż Jan, 2. (Chociaż sam Jezus nie chrzczył, ale jego uczniowie) 3. Opuścił Judeę i odszedł z powrotem do Galilei. 4. A musiał przechodzić przez Samarię. 5. Przybył więc do miasta samarytańskiego, zwanego Sychar, blisko pola, które Jakub dał swemu synowi Józefowi. 6. A była tam studnia Jakuba. Jezus więc, zmęczony podróżą, usiadł sobie przy studni; było to około szóstej godziny. 7. Wtem przyszła niewiasta samarytańska, aby nabrać wody. Jezus rzekł do niej: **Daj mi pić!** 8. Uczniowie jego bowiem poszli do miasta, by nakupić żywności. 9. Wtedy niewiasta samarytańska rzekła do niego: Jakże Ty, będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, o wodę? (Żydzi bowiem nie obcują z Samarytanami). 10. Odpowiadając jej Jezus, rzekł do niej: **Gdybyś знаła dar Boży i tego, który mówi do ciebie: Daj mi pić, wtedy sama prosiłabyś go, i dałby ci wody żywej.** 11. Mówi do niego: Panie, nie masz nawet czerpaka, a studnia jest głęboka; skądże więc masz tę wodę żywą? 12. Czy może Ty jesteś większy od ojca naszego Jakuba, który dał nam tę studnię i sam z niej pił, i synowie jego, i trzody jego? 13. Odpowiedział jej Jezus, mówiąc: **Każdy, kto pije tę wodę, znowu pragnąć będzie; 14. Ale kto napije się wody, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu.** 15. Rzekła do niego niewiasta: Panie, daj mi tej wody, abym nie pragnęła i tu nie przychodziła, by czerpać wodę. 16. Mówi jej: **Idź, zawołaj męża swego i wróć tutaj!** 17. Odpowiedziała niewiasta, mówiąc: Nie mam męża. Jezus rzekł do niej: **Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża. 18. Miałś bowiem pięciu mężów, a ten, którego teraz masz, nie jest twoim mężem; prawdę powiedziałaś.** 19. Rzekła mu niewiasta: Panie, widzę, żeś prorok. 20. Ojcowie nasi na tej górze oddawali Bogu cześć; wy zaś mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy Bogu cześć oddawać. 21. Rzekł jej Jezus: **Niewiasto, wierz mi, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie oddawali czci Ojcu.** 22. **Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, bo zbawienie pochodzi od Żydów.** 23. **Lecz nadchodzi godzina i teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawali Ojcu cześć w duchu i w prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzy by mu tak cześć oddawali.** 24. **Bóg jest duchem, a ci, którzy mu cześć oddają, winni mu ją oddawać w duchu i w prawdzie.** 25. Rzekła mu niewiasta: Wiem, że przyjdzie Mesjasz (to znaczy Chrystus); gdy On przyjdzie, wszystko nam oznajmi. 26. Rzekł jej Jezus: **Ja, który mówię z tobą, jestem nim.** 27. W tej właśnie chwili przyszli jego uczniowie i dziwili się, że rozmawiał z niewiastą. Nikt jednak nie rzekł: O co pytasz? Albo: O czym z nią rozmawiasz? 28. Niewiasta tymczasem pozostawiła swój dzban, pobiegła do miasta i powiedziała ludziom: 29. Chodźcie, zobaczcie człowieka, który powiedział mi wszystko, co uczyniłam; czy to nie jest

Chrystus? **30.** Wyszli więc z miasta i przyszedli do niego. **31.** Tymczasem jego uczniowie prosili go, mówiąc: Mistrzu, jedź! **32.** Ale On rzekł do nich: **Ja mam pokarm do jedzenia, o którym wy nie wiecie.** **33.** Wtedy uczniowie mówili między sobą: Czy kto przyniósł mu jeść? **34.** Jezus rzekł do nich: **Moim pokarmem jest pełnić wolę tego, który mnie posłał, i dokonać jego dzieła.** **35.** Czy wy nie mówicie: Jeszcze cztery miesiące, a nadejdzie żniwo? Otóż mówię wam: Podnieście oczy swoje i spójrzcie na pola, że już są dojrzałe do żniwa. **36.** Już żniwiarz odbiera zapłatę i zbiera plon na żywot wieczny, aby siewca i żniwiarz wspólnie się radowali. **37.** W tym właśnie sprawdza się przysłowie: Inny siewca, a inny żnie. **38.** Ja posłałem was żąć to, nad czym wy nie trudziliście się; inni się trudzili, a wy zebraliście plon ich pracy. **39.** I wielu Samarytan z tego miasta uwierzyło weń dzięki świadectwu niewiasty, która mówiła: Powiedział mi wszystko, co uczyniłam. **40.** Gdy więc Samarytanie przyszedli do niego, prosili go, aby u nich pozostał; i pozostał tam dwa dni. **41.** I jeszcze więcej ich uwierzyło dzięki nauce jego. **42.** I mówili do niewiasty: Wierzmy już nie dzięki twemu opowiadaniu; sami bowiem słyszeliśmy i wiemy, że ten jest prawdziwie Zbawicielem świata.

Uzdrowienie syna dworzanina królewskiego w Galilei

43. A po dwóch dniach odszedł stamtąd do Galilei. **44.** Albowiem sam Jezus oświadczył, że prorok nie ma uznania we własnej ojczyźnie. **45.** Gdy więc przybył do Galilei, Galilejczycy przyjęli go, ponieważ widzieli wszystko, co uczynił w Jerozolimie podczas święta; oni bowiem także przybyli na to święto. **46.** Przybył więc znowu do Kany Galilejskiej, gdzie z wody uczynił wino. A był w Kafarnaum pewien dworzanin, którego syn chorował. **47.** Gdy ten usłyszał, iż Jezus przyszedł z Judei do Galilei, udał się do niego i prosił, aby wstąpił i uzdrowił jego syna, gdyż był bliski śmierci. **48.** Wtedy Jezus rzekł do niego: **Jeśli nie ujrzycie znaków i cudów, nie uwierzycie.** **49.** Rzecze do niego dworzanin: Panie, wstąp, zanim umrze dziecię moje. **50.** Rzecze mu Jezus: **Idź, syn twój żyje.** I uwierzył ten człowiek słowu, które mu rzekł Jezus, i odszedł. **51.** A gdy jeszcze był w drodze, wyszli naprzeciw niego słudzy z oznajmieniem: Chłopiec twój żyje. **52.** Zapytał się ich więc o godzinę, w której mu się polepszyło. Rzekli mu: Wczoraj o godzinie siódmej opuściła go gorączka. **53.** Poznał wtedy ojciec, iż była to ta godzina, w której Jezus powiedział do niego: **Syn twój żyje.** I uwierzył sam, i cały dom jego. **54.** To był drugi cud, który uczynił Jezus, gdy powrócił z Judei do Galilei.